

Autor: Nina Katrušáková

Złota rybka i nowoczesność („Złota rybka w rzece Wiśle“)

Na skraju Wisły w ogromnej willi mieszkał kiedyś bardzo bogaty milioner. Miał wszystko - iPhone 7, żonę i córkę jedynaczkę, której kupował wszystko. Córka posiadała własny pokój z łazienką, dwa komputery, kota i mnóstwo innych drogich rzeczy.

Milioner miał dużo wolnego czasu, lecz nie miał z kim porozmawiać, bo córka zdążyła już dowiedzieć się, jak zainstalować gry i facebook. Żona miała wieczorami bardzo ważny serial i nie chciała z nikim rozmawiać, bo chciała się dowiedzieć, czy Ojciec Mateusz znów rozwiąże zagadkę i dowie się, kto był mordercą.

Więc milioner postanowił poszperać w składziku, czy nie znajdzie swojej starej wędki i pójdzie łowić ryby. Swą wędkę znalazł pod stosem dalszych starych rzeczy.

Usiadł na brzegu Wisły i zanucił piosenkę „Cicha woda brzegi rwie” . Zanurzył szaławek do wody i czekał, rozmyślał o życiu i biznesie. Po chwili jego szaławek zaczął się poruszać, milioner wyjął wędkę z wody, a na haczyku wisiał ZŁOTY ŚLEDŹ!!!

Śledź wyjął z torby notebooka, wpisał hasło, wszedł na Microsoft Word i przygotowany do pisania powiedział ludzkim głosem – „Termin minimalnie za dwa miesiące, niestety niektórzy złowili mnie szybciej“ – i podał milionerowi umowę. – „Tutaj, tutaj i tutaj poproszę o podpis. Proszę szybko, bo ja tu pracuję, w odróżnieniu od pana.“ Milioner niczego nie zrozumiał, patrzył na rybkę z niedowierzaniem i podanym długopisem z logiem „ŚLEDZIOSZCZĘŚCIE” podpisał się trzy razy na wskazane miejsca. Rybka wyciągnęła milionerowi z rąk umowę, zamknęła notebook i wskoczyła do wody.

Milioner poszedł do domu, o swojej przygodzie nic nie mówiąc nikomu. Zjadł hojną kolację i poszedł spać. Długo rozmyślał o rybce i w końcu zasnął.

Dwa miesiące minęły szybko. Pewnego dnia ktoś zapukał. Milioner podszedł do drzwi, spojrzał przez oczko i zobaczył pana w garniturze z torbą w ręku. Puścił go do środka, bo pomyślał, że to ktoś z pracy. Gdy otworzył drzwi swojej willi, poczuł nieprzyjemny zapach ryb. Wnet pomyślał, że to ten wstrętny śledź, co zmusił go do podpisania tej umowy. Śledź najwyraźniej nie był za bardzo wychowany, bo bez zaproszenia położył na stole umowę i

notebook i siadł w najwygodniejszym fotelu – „No i jestem, a teraz szybko, bo klienci czekają. Czyli jakie jest pana pierwsze życzenie? No i uprzedzam, życzenia realizowane będą od jutra. No to rozpoczynamy.” – podał milionerowi kartkę, na której były napisane numery od jeden do trzech. Rybka znów wręczyła milionerowi długopis z logiem firmy i rzekła – „Do każdego z nich niech pan napisze jedno życzenie.” – i pokazała milionerowi śmierdzącą płetwą numery na kartce.

Milioner wziął długopis do ręki i zaczął pisać:

1. Proszę, by moja rodzina kochała mnie i żeby spędzała ze mną więcej czasu.
2. Proszę o miesięczny pobyt na Hawajach.
3. Proszę, by ta WSTRĘTNA RYBA WYLĄDOWAŁA JUTRO WIECZOREM NA MOIM TALERZU.

Gdy milioner napisał swe życzenia, złożył kartkę i włożył ją do koperty. Kopertę podał śledziowi i wstał. Śledź podarował milionerowi torebkę. - „Każdy, kto został naszym klientem, otrzymuje paczuszkę z podarunkami.” - powiedział i odszedł. Milioner spojrzał do środka i zobaczył natrętny długopis z logiem, taśmę odblaskową również z logiem firmy oraz herbatę z rybich łusek. Herbatę wrzucił do kosza, a taśmę i długopis zostawił córce.

Następnego dnia usiedli do kolacji wszyscy razem bez telefonów. Milioner opowiedział, że na wakacje wyjeżdżają na Hawaje. Córka i żona bardzo się ucieszyły. Po chwili lokaj przyniósł tacę, na której leżał złoty śledź upieczony i bardzo dobry. Milioner bardzo ucieszył się. Oczywiście o tym, co się wydarzyło nad Wisłą, nie miał zamiaru mówić nikomu. Ale i pomimo tego...

... żyli długo i szczęśliwie...